

## **Karta karta, ale...c.d.**

No cóż może jakiś sędzia by się w tej kwestii wypowiedział. Ja tego co napisałam nie wysłałam z palca tylko z orzeczenia właśnie sędziego.

Był taki turniej wieki temu, a gram 6 lat, gdzie mój partner Rysiu Z. błędnie wytłumaczył moją zapowiedź. Po zakończonym rozdaniu przeciwnicy wezwali sędziego, a wezwany orzekł, że musi zmienić wynik rozdania, gdyż przez błędne tłumaczenie opozycja została wprowadzona w błąd i nie miała jak się dogadać w licytacji, a potem poszła mylna obrona.

Wtedy to właśnie dostałam pouczenie od sędziego, że taką błędną zapowiedź licytujący (czyli ja) ma obowiązek wyjaśnić przed wistem. A jeżeli nie wie co z tym zrobić ma sam wezwać sędziego i zapytać co z tym począć. Wszystko to ma się odbyć przed pierwszym wistem (nie wcześniej ani nie później).

Mój wtedy ogromny sukces, bo udało mi się coś tam wygrać, został natychmiast zmieniony na porażkę i dał parze przeciwnej cudowny wynik. To było wieki temu. Ale, że ja ciągle jestem w gorącej wodzie kąpana (jak to ktoś kiedyś fajnie określił roztrzepana jak omlet przed wrzuceniem na patelnię) takich błędnych zapowiedzi mam na swoim koncie kilka jeszcze. Choćby w ostatnim turnieju gdzie w 5 minut po uczynionych ustaleniach zalicytowałam coś w innej wierze. Mnie oczywiście los natychmiast ukarał i wynik z tego rozdania nie jest godny pochwały, jednak przed wistem przeciwnik został o tym poinformowany.

W środę w trzech rozdankach tak nas łupnęliście, że szok. Całe szczęście że los dał nam jeszcze 3 szanse. Ale i tak znam swoje miejsce w szeregu i wiem, że życia mi nie starczy by Waszej grze dorównać.

Pozdrawiam

Marzena Kwiecińska-Wilk